Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 20 grudnia 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 290 (1039)

Ś. ✝ P.

STANISŁAW hr. MOHL

Długoletni Członek Rady Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego zmarł dnia 17 grudnia 1927 r.

O czem, z głębokim żalem, zawiadamia

Rada Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego.

6190

Ś. ✝ P.

STANISŁAW hr. MOHL

Wice-prezes Zarządu

Wileńskiej Fabryki Drutu i Gwoździ S. A. w Wilnie

zmarł dnia 17 grudnia 1927 roku.

O czem zawiadamia

Zarząd Wileńskiej Fabryki Drutu i Gwoździ S. A.

6191

Ś. ✝ P.

STANISŁAW hr. MOHL

Długoletni Członek Rady

Spółki Akcyjnej Wileńskie Składy Towarowe „Pacific",

zmarł dnia 17 grudnia 1927 r.

O czem zawiadamia

Rada Spółki Akcyjnej Wileńskie Składy Towarowe „Pacific"

6192

Rokowania polsko-litewskie odbędą się 10—15 stycznia.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że rokowania polsko-litewskie, zalecone przez uchwałę Rady Ligi Narodów, na które obie strony się zgodziły, rozpoczną się między 10—15 stycznia r. 1928. Co do miejsca rokowań nie osiągnięto jeszcze porozumienia. Wymieniane są—Dynaburg, jako najbliższy punkt dla Polski i Litwy, nieodpowiedni jednak dla delegacyj ze względu na brak wygodnych pomieszczeń i urządzeń komunikacyjnych. Ryga z tych względów bardziejby się nadawała, ale konkuruje z nią Tallin. Nie wykluczone też jest, że rokowania przeniosą się aż do Rzymu, co świadczyłoby, że odbywać się będą pod auspicjami Watykanu.

Wykluczenie opozycjonistów z partji komunistycznej.

MOSKWA, 19.XII (Pat). W dniu wczorajszym XV kongres partji komunistycznej powziął uchwałę w sprawie wykluczenia opozycjonistów z partji. Z odnośnej rezolucji wynika, że opozycja — jak to wykazały obrady kongresu — dzieliła się na dwie frakcje. Pierwsza z nich mająca na czele Rakowskiego, Murałowa i Radka, nietylko nie chciała się zrzec swych poglądów opozycyjnych, lecz nawet domagała się swobody propagowania ich.

Druga frakcja, którą reprezentowali Kamieniew i Jewdokimow gotowa była się zrzec propagowania swych zapatrywań, nie chce jednak zobowiązać się do obrony oficjalnego stanowiska partji. Obie te frakcje złożyły w duchu swych poglądów memorjały, które kongres odrzucił, przyjmując natomiast rezolucję komisji, żądającą wykluczenia opozycjonistów. Z wybitnych opozycjonistów zostali wykluczeni: Aussen, Bakajew, Kamieniew, Jewdokim, Łazarewicz, Murałow, Piatakow, Radek, Rakowski, Sacharow, Smilga, Smirnow i Sapronow.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Walka o dwie ideologje

Oddychamy już w pełni atmosferą wyborczą. Jesteśmy w tym gorączkowym, przeżywanym przez Wileńszczyznę okresie, kiedy dzień prawie każdy przynosi nam w spodziewanym układzie sił politycznych w państwie cały szereg nowych możliwości, których jeszcze wczoraj albo się nie brało zupełnie w rachubę, albo koło których snuły się tylko luźne przypuszczenia. Jest to bowiem okres, kiedy poszczególne kierunki i grupy polityczne wytężają wszystkie swe siły, czynią najbardziej karkołomne skoki, aby utrzymać się na fali parlamentarnego życia, a nawet dalej, aby w tem życiu zająć, jeżeli nie dominujące, to w każdym razie silne stanowisko. Okres jednak wyborczy bieżący, który my przeżywamy, ma specyficzny charakter, jest szczególnie brzemienny w skutki. W nim bowiem rozegra się generalna batalja między Polską wczorajszą i dzisiejszą, między Polską reakcyjną i demokratyczną. Aczkolwiek i w poprzednich wyborach istota walki była w szerokiem jej ujęciu ta sama, nie było jednak wówczas w społeczeństwie tej skrystalizowanej świadomości, gdzie jest granica, któraby—że tak się wyrażę—w sposób plastyczny wskazywała, w jakim punkcie kończy się reakcja, a zaczyna demokracja. Przeciętny wyborca, który trzymał wówczas w swem ręku jakąś bibułę agitacyjną i sylabizował jej treść, nie zdawał właściwie sobie sprawy o co chodzi. Czy bowiem czytał plakat wyborczy Narodowej Demokracji i „Piasta" czy Wyzwolenia, czy wreszcie PPS. z trudem mógł się dopatrzeć jakiejś między nimi różnicy. Wszystkie one poprzetykane były tymi samymi, do niczego później nie zobowiązującymi frazesami. Gdzie więc był reprezentowany jego istotny interes, gdzie byli jego właściwi trybuni, tego on nie wiedział i nie mógł nawet wiedzieć. Ci i tamci operowali jednemi hasłami, ci i tamci używali wielkiego słowa *„demokracja"* nadaremno.

Ta granica została przed półtora rokiem, w pamiętnych dniach majowych, zupełnie wyraźnie wytyczona, unaoczniona. Podzieliła ona społeczeństwo na dwa obozy. Jeden z nich pobity, zepchnięty do roli opozycji najdalej idącej, do roli negatywnej. Drugi obóz budujący nową demokratyczną Polskę, dla której podwaliną, kamieniem węgielnym jest spóścizna powstań narodowych i wielkiego buntu Legjonów z ich wodzem Marszałkiem Piłsudskim na czele. Wprawdzie jest jeszcze trzeci obóz, (o mniejszościach nie mówimy), składający się z P.P.S. i Wyzwolenia, który zwalcza oba pierwsze, ten jednak przy walnej batalji, jaką będą obecne wybory nie wchodzi w rachubę. Ma on swój ściśle określony teren działania, poza który z natury swego stanowiska socjalnego i możliwości wyjść nie może. Pozostanie on na swej dotychczasowej pozycji liczbowej, albo ją bardzo mało pomnoży — jednem słowem będzie walczyć o resztę. Zresztą między PPS a Wyzwoleniem zachodzą tak poważne rozbieżności, że wątpić należy bardzo, by doszło między nimi do uzgodnienia stanowisk i utworzenia wspólnego bloku. Są wszelkie dane, że „Wyzwolenie", nie chcąc być w przyszłości przez P.P.S. pochłonięte, usunie się z pod proponowanej mu przez socjalną siostrzycę P.P.S. opieki, albo wystąpi samo, albo będzie szukać innych towarzyszów wyborczych.

Społeczeństwo więc w swej ogólnej masie będzie się musiało w wyborach wypowiedzieć, czy chce: 1) Polski przedmajowej, a więc Polski reakcyjnej skorumpowanej, słabej nazewnątrz i nie skonsolidowanej wewnętrznie, Polski staczającej się w dziedzinie gospodarczej do przepaści, Polski prywaty, czy 2) pomajowej, Polski demokratycznej z ustabilizowaną gospodarką, wznoszącej się w polityce ogólno-światowej do stanowiska mocarstwowego, Polski silnej wewnętrznie i zewnętrznie. To będzie obecnie ta właściwa istota walki wyborczej. Przeciętny więc wyborca, którego głos decyduje o układzie sił politycznych w każdem demokratycznem państwie, a więc zadecyduje obecnie i u nas, będzie obecnie wiedział o co chodzi.

Będzie sobie zdawał sprawę, że odbywa się walka z jednej strony o reakcję, z drugiej o demokrację, z jednej strony o ideologję zdyskwalifikowanych Korfantych, zamkniętych w więzieniu za malwersację Dymowskich, Popielów i t. p. podobnych działaczy „narodowych", jednem słowem o „Obóz Wielkiej Polski" z przybudówkami, z drugiej o ideologję, której przewodził i dotychczas przewodzi wódz Demokracji Polskiej i to nie teoretycznej, a demokracji czynu — Marszałek Józef Piłsudski.

Francja przed wyborami.

Paryż, w grudniu.

Ciekawe, że najbliższe wybory w Polsce i we Francji odbędą się prawie jednocześnie: na wiosnę roku 1928, w Polsce w marcu, a we Francji w maju.

Pomimo, że pięć miesięcy dzieli nas jeszcze od wyborów, walka wyborcza we Francji, a zwłaszcza w Paryżu, jest już bardzo zacięta i gwałtowna.

Stronnictwa przygotowują się energicznie do walnej bitwy, która rozegra się na wiosnę. Szykują pieniądze, szykują kandydatów, zwołują coraz częściej wiece, na których przemawiają kandydaci na deputowanych, a polityczne organy prasowe przepełnione są artykułami najlepszych publicystów, traktujących sprawę wyborów.

Zanim przystąpimy do omówienia nurtujących Francję prądów, zagadnień i bolączek polityczno-gospodarczo-społecznych, byłoby pożądane zrobić krótki przegląd francuskich stronnictw politycznych.

Otóż schematycznie rzecz ma się jak następuje:

A. Prawica. I. Skrajna prawica 1) rojaliści (Léon Daudet), 2) faszyści (Georges Valois), II. Prawica umiarkowana (Blok Narodowy). 1) Fédération Républicaine (Louis Marin, gen. Castelnau, Taittinger), 2) Alliance Démocratique (Ratier, Barthou, Bokanowski). B. Centrum. I. Radykali „narodowi" (Franklin-Bouillon). C. Lewica. I. Lewica mieszczańska 1) radykali (Herriot, Caillaux, Daladier), 2) republikanie socjalni (Painlewe, Briand). II. Lewica robotnicza, 1) socjaliści S. F. I. O. (Blum, Paul-Boncour, Auriol), 2) komuniści (Cachin, Vaillant-Couturier).

A teraz parę słów wyjaśnienia.

Na skrajnej prawicy znajdują się dwa ugrupowania: *monarchistyczna* „Action Francaise", której wódz Daudet chce wprowadzić we Francji monarchję z królem na czele, oraz *faszystowski* „Faisceau", którego wódz G. Valois dąży do ustanowienia we Francji dyktatury à la Mussolini.

W ten sposób *skrajna prawica* rojalistyczno-faszystowska nie uznaje parlamentaryzmu ani demokracji politycznej w żadnej innej postaci.

W przeciwstawieniu do tego *prawica umiarkowana* (t. zw. Blok Narodowy), aczkolwiek mocno reakcyjna pod względem społecznym, jest pod względem politycznym dość postępowa, gdyż stoi na gruncie parlamentaryzmu i demokracji politycznej. Zaznaczyć trzeba, że Fédération Républicaine stanowi prawe, klerykalizmem zabarwione, skrzydło Bloku Narodowego, natomiast Alliance Démocratique, również mocno konserwatywna społecznie, stanowi jakgdyby lewe skrzydło Bloku Narodowego, świeckie i pozbawione nalotu klerykalnego.

Wreszcie parę słów o centrum.

Jest to t. zw. partja narodowych radykałów. Powstała ona parę tygodni temu z secesji prawego skrzydła partji radykalnej z Franklinem Bouillon na czele. Grupa ta dążyła do współpracy z Blokiem Narodowym i wskutek tego zmuszona została do wystąpienia ze stronnictwa, gdyż, jak wiadomo, niedawny kongres radykałów uchwalił pójść do wyborów łącznie z socjalistami i wogóle z całą lewicą.

Stronnictwa lewicy, zarówno mieszczańskiej jak i robotniczej, żadnych specjalnych komentarzy nie wymagają.

A teraz kilka słów o obecnym rządzie Poincarego.

Rząd ten powstał półtora roku temu i posiada charakter koalicyjny. W skład gabinetu Poincarego wszedł Blok Narodowy oraz lewica mieszczańska (radykali i republikanie socjalni). W ten sposób poza rządem pozostała tylko skrajna prawica monarchistyczno-faszystowska oraz skrajna lewica (socjaliści i komuniści). Gabinet ten, na którego czele stanął światły konserwatysta Raymond Poincare i do którego weszło sześciu byłych premjerów (Poincare, Herriot, Briand, Painleve, Barthou, Leygues) oraz jeden b. prezydent republiki (Poincare), miał na celu ratowanie Francji przed katastrofą finansową. Miał to być t. zw. wielki gabinet (un grand gabinet); przyjął on nazwę rządu Jedności Narodowej (Union Nationale).

Mimowoli nasuwa się tutaj uwaga, że nazwa ta niezupełnie odpowiada rzeczywistości, a to dlatego, że niema jedności narodowej tam, gdzie znaczny odłam narodu: klasa robotnicza, mający swoje potężne stronnictwo polityczne (socjaliści S.F.J.O.), nie wchodzi w skład koalicji.

Gabinet Poincare-Heriot przetrwał dotychczas.

Poincare, który oprócz teki premjera piastuje godność ministra finansów, przeprowadził sanację waluty i ustabilizował franka na poziomie: 1 dolar równa się 25 frankom.

Dotychczas radykali siedzą w rządzie Poincarego, gdyż, jak twierdzą, nie chcą narazić na szwank wielkiego dzieła sanacji finansowej. Ciekawe jednak, że czują się w tej roli coraz bardziej nieswojo, a to dlatego, że zbliżają się wybory, do których partja radykalna pójdzie pod hasłem walki z reakcją. Tak przynajmniej uchwalił niedawny kongres radykałów, który zarazem postanowił stworzyć jednolity front wyborczy z socjalistami i wogóle z całą lewicą w celu powalenia prawicy na obie łopatki.

Powstaje więc sytuacja dla radykałów mocno dwuznaczna.

Staje się ona coraz bardziej zagadkowa w miarę tego, jak zbliżają się wybory. Spodziewać się należy, że najbliższa przyszłość przyniesie rozwiązanie tej zagadki.

R. W.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

W dniu wczorajszym powrócili z podróży do Włoch delegaci rządu polskiego, bawiący tam w sprawach uregulowania pożyczki włoskiej tytuniowej, a mianowicie—dyrektor departamentu prezydjalnego w Min. Skarbu p. Starzyński i dyrektor monopolu państwowego tytoniowego p. Kreutz.

Podczas ostatniej inspekcji sanitarnej p. min. Składkowski przekonał się, że wobec silnych mrozów i śnieżycy zarządzenia jego sanitarne nie mogą być zwłaszcza w stosunku do wsi, należycie wykonane w ciągu miesięcy zimowych. Z tych względów p. minister polecił władzom administracyjnym, aby czuwając nadal nad stanem sanitarnym w swoich okręgach, poczynili jednak pewne ustępstwa w wypełnieniu niektórych przepisów sanitarnych aż do kwietnia roku przyszłego. Jednocześnie min. Składkowski nakazał wstrzymać nakładanie kar administracyjnych za zaniedbania w dziedzinie sanitarnej.

Minister Spraw Zagr. Finlandji Prokope opuścił Warszawę.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Poseł finlandzki w Warszawie p. Prokope otrzymał w ubiegłą sobotę propozycję objęcia teki Ministra Spraw Zagranicznych w nowym gabinecie finlandzkim. P. Prokope propozycję przyjął i dziś wieczorem wyjeżdża do Helsingforsu.

W dniu dzisiejszym p. Prokope przyjęty zostanie na audjencji pożegnalnej przez Marszałka Piłsudskiego, a następnie wręczy swe listy odwoławcze na Zamku Panu Prezydentowi Rzplitej.

P. Prokope, który jest wielkim przyjacielem Polski, uchodzi za jednego z najzdolniejszych dyplomatów bałtyckich. W Warszawie na stanowisku posła Finlandji bawił około półtora roku.

Rola rządu polskiego w stabilizacji Europy.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Z Berlina donoszą, iż w sali posiedzeń dawnego Pruskiego Domu Panów głośny przywódca ruchu paneuropejskiego hr. Calergy wygłosił wobec przedstawicieli rządu Rzeszy, wybitnych posłów oraz przedstawicieli dyplomacji przemówienie, w którem stwierdza między innemi, że Europa w latach 1923—27 wybrnęła z chaosu powojennego i że miejsce nienawiści między narodami zajęła współpraca.

„Do tego procesu uzdrowienia Europy—mówił p. Calergy—przyczynił się w znacznym stopniu rząd polski".

Z Litwy Kowieńskiej.

Sprawa wysiedlonych do Litwy działaczy litewskich.

Jak wiadomo po ostatniej decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie zatargu polsko-litewskiego rząd polski zgodził się pod pewnymi warunkami na powrót do Polski wysiedlonych w swoim czasie Litwinów.

W związku z powyższem dowiadujemy się, iż prawdopodobnie nie wszyscy wysiedleni powrócą.

I tak ks. Korwelis, przebywający obecnie w Kownie i biorący czynny udział w życiu politycznem litewskiem, angażuje się po stronie stronnictw opozycyjnych i miał podobno oświadczyć, iż powracać do Polski nie zamierza.

W każdym bądź razie jak nas zapewniono władze graniczne polskie żadnych przeszkód nie będą stawiały wysiedlonym, którzyby pragnęli powrócić do Polski.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Kownie.

W tych dniach organa policji kowieńskie wpadły na trop bandy szpiegowskiej, działające na rzecz S. S. R. R. W związku z aferą został aresztowany niejaki Moroz Pranas, przysłany przez Sowiety.

Pranas Moroz został aresztowany w chwili gdy robił kopje z otrzymanych materjałów szpiegowskich, dotyczących transportów kolejowych, na Litwie.

Zdzierstwa „szaulisów" w przygraniczu.

Według nadeszłych na pogranicze polsko-litewskie informacyj wśród ludności pasa przygranicznego po stronie litewskiej panuje niezwykłe wzburzenie spowodowane bezwzględnością władz litewskich w ściąganiu należnych skarbowi państwa podatków. Jak wiadomo ściąganie podatków na Litwie zostało po ostatniej t. zw. demobilizacji powierzone członkom organizacyj szaulisowskich.

Onegdaj doszło nawet do poważniejszych zajść. W Muśnikach, gdzie szaulisi w roli sekwestratorów dopuścili się szeregu zdzierstw i nadużyć doszło do starcia. W czasie zajść został silnie poturbowany przez przybyłą na pomoc szaulisom policję litewską Dominik Borunas stały mieszkaniec Muśnik.

Władze litewskie wdrożyły w tej sprawie dochodzenie.

Symulowany napad dywersyjny w pow. święciańskim.

Przed dwoma dniami organa bezpieczeństwa zostały zaalarmowane wiadomością o dokonaniu napadu rabunkowego o charakterze dywersyjnym na zaść. Miejgielany, położony w pow. święciańskim tuż przy granicy litewskiej. Napadu dokonać miało w noc z 16 na 17 b. m. czterech uzbrojonych w rewolwery osobników, którzy sterroryzowali znajdujących się w zaśc. Miejgielany członków rodziny Gindela przyczem żona Gindela Etla została zamordowana. Napastnicy rzekomo zrabowali 60 dolarów i 30 rubli złotem. Na miejsce wypadku przybyły władze śledcze z starostą święciańskim na czele. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż morderstwa dokonał mąż zamordowanej Gindel wej Nojach, a chcąc odwrócić podejrzenie zameldował władzom o napadzie dywersyjnym. Gindela aresztowano. Władze śledcze z całą energją prowadzą śledztwo, które niewątpliwie rzuci snop światła na ponurą tragedję w Miejgielanach.

Sprawa wymiany więźniów kryminalnych z Litwą.

Jak już podawaliśmy w swoim czasie zgłosili się na odcinek granicy polsko-litewskiej w pow. święciańskim przedstawiciele władz rejonowych litewskich, którzy w pertraktacjach z asp. Makowskim ze strony polskiej, oświadczyli gotowość wymiany więźniów kryminalnych. Jak się dowiadujemy sprawa ta nie przestaje być aktualną.

Obecnie władze polskie zdecydowały pertraktacje z Litwą przenieść na jeden z odcinków granicy w pow. wileńsko-trockim a to ze względu na większą dogodność w skomunikowaniu się z władzami wojewódzkiemi, a więc ze względów praktycznych.

Lista wymienienia zostanie w tych dniach definitywnie ustalona.

Urzędnik Okręgowego Urzędu Miar defraudantem.

Józef Eysymont — urzędnik rachunkowy w Wileńskim Okręgowym Urzędzie Miar, przyjmujący dzienne wpływy kasowe za legalizację narzędzi mierniczych, popełnił defraudację sum skarbowych, jak dotychczas ujawniło dochodzenie zł. 2108 gr. 15. Dla ukrycia przestępstwa Eysymont sfałszował zapisy w prowadzonych przez niego księgach. Sprawa znajduje się w śledztwie u sędziego śledczego. Wszystkie okoliczności sprawy ulegają wyjaśnieniu. Defraudant jest aresztowany.

Z Rosji Sowieckiej.

Sprawozdanie Litwinowa o konferencji genewskiej.

MOSKWA, 19-12. (*kor. wł.*). Na XV kongresie partji komunistycznej wygłosił Litwinow obszerne sprawozdanie z prac sow. deleg. na konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Nowa sowiecka pożyczka.

MOSKWA. 19-12. (*kor. wł*). Władze sow. rozpisują w początkach przyszłego roku nową pożyczkę wewnętrzną. Pożyczka ma być całkowicie wyprzedana pomiędzy włościan i użyta dla zakupów nasion i maszyn rolniczych dla najbiedniejszych.

Sądząc z opłakanych rezultatów subskrypcji dotychczasowych pożyczek sow. na wsi, przypuszczać należy, że i przyszłą pożyczkę spotka ten sam los.

9-cio letnia rocznica istnienia związku młodzieży komun- B.S.R.R.

MOSKWA, 19-12. (*kor wł.*). W dniu 15-XII związek młodzieży komunistycznej Białejrusi sow. („komsomoł") obchodził 9-cio lecie swego istnienia.

We wszystkich miastach i wsiach B.S.R.R. gdzie tylko znajdują się organizacje „komsomołu" rocznica ta była obchodzona uroczyście. „Komsomoł" Białejrusi liczy obecnie 20.000 członków.

Zatrzymanie statku sow. przez Chińczyków.

MOSKWA, 19-12, (*kor. wł.*). Władze chińskie zatrzymały w porcie Tzindao sow. statek „Sinferopol". Jednocześnie został zatrzymany wynajęty przez bolszewików chiński statek „Sen pin gon". Obydwa te statki płynęły z ładunkiem z Władywostoku i miały zwiedzić Tzindao, Dajren i Czifu.

Białorusini a wybory.

(Dokończenie).

VI. Grupa F. Umiastowskiego.

Polonofilska grupa białoruska F. Umiastowskiego skupiona dokoła tygodnika *„Biełaruski Dzień"* i zorganizowana przed niedawnem w Białoruskie Radykalne Stronnictwo Ludowe („Biełaruskaja Narodnaja Radykalnaja Partyja"), której postulatem naczelnym była *autonomja terytorjalna*, przystępuje do wyborów jako część składowa świeżo-powstałego *Krajowego Stronnictwa Ludowego Ziem Litewsko Białoruskich „Zjednoczenie"*, do którego się przyłączyła podczas zjazdu inauguracyjnego.

VII. Grupa Mamońki.

W końcu wspomnieć tu jeszcze należy o drobnej grupce eserów białoruskich pod wodzą p. Mamońki, która ostatnio poczęła wydawać w Wilnie swój własny organ p. t. *„Poklicz"*. Według wszelkiego prawdopodobieństwa grupka ta pójdzie do wyborów samodzielnie.

Teatr polski „Lutnia".

„Kredowe koło" poemat fantastyczny w 5 ciu aktach, według chińskiej legendy Klabunda. Muzyka Zygfryda Scheffiera. Przekład Michaliny Szwarcówny. Partje liryczne i sceny poetyckie przełożył Józef Jedlicz.

Czy poetyczna legenda o cnotliwej i niewinnie prześladowanej przez los, a potem nagrodzonej Czang-Haitang, jest wzięta przez Klabunda wiernie z chińskiej literatury, czy też ją po chrześcijańsku ubarwił autor europejski, przyznaję ze skruchą, iż nie umiem powiedzieć. Nie jestem, niestety, zbyt biegłą w chińszczyźnie. Jeśli jednak, jak się zdaje, motyw uciśnionej niewinności, wzruszający wszelkie serca na kuli ziemskiej, niezależnie od koloru skóry jaka je pokrywa, jest ściśle chiński, to jakże bardzo podobny jest do pobożnych misterjów katolickich! Cały czas przy sztuce Klabunda przychodziła mi na myśl *święta Hermana*, mistyczna bajka, nie pomnę jakiego autora francuskiego, grana w teatrze Bogusławskiego w Warszawie przez zespół Reduty, bardzo pięknie i pobożnie, w dekoracjach nadzwyczaj zajmujących braci Pronaszków. Ten sam temat opracowany po chińsku widzieliśmy wczoraj. Na słodką, niewinną i poetyczną Haitang, starannie i wytwornie wychowaną przez cnotliwych, choć skromnego stanu rodziców, spadają straszliwe klęski. Wszystko się składa na to, by ranić najdotkliwiej jej serce, i wszystko znosi z uprzejmą, pogodną pokorą, z gotową rycerską i mądrą sentencją na ustach. Za to znoszenie niedoli, spotyka ją nagroda apoteozy finalnej uscenizowanej nader efektownie.

Całość widowiska przekraczała zwykłą przeciętność widowisk lutniowych i dopiero się zobaczyło, że mając trochę czasu na próby i otrzymawszy kostjumy i dekoracje artystyczne, zespół p. Rychłowskiego potrafi się wznieść ponad przeciętną banalność farsy. Pośpieszmy zaznaczyć, że inscenizacja pod kierunkiem p. Hawryłkiewicza, wypadła nadspodziewanie efektownie; domki gejsz w herbaciarni Pod białą mewą, krajobraz zimowy ze wschodzącem czerwonem słońcem, pawilon cesarski i inne były szczęśliwemi pomysłami i stanowiły wyborne tło do akcji, nie przytłaczając jej nadmiarem dekoracji, ale uzupełniając ją odpowiedniem światłem i obrazem. Kotara zaś, przed którą część akcji się rozegrywa, była naprawdę bardzo stylowa i ładna. Z uznaniem należy też zaznaczyć, że pięciokrotne zmiany dekoracyj, oraz dość długie obrazy, nie przeciągnęły się (na premjerze) dłużej niż do 11.20. P. Wyrwicz wyreżyserował z wielką starannością całą sztukę, nadając jej cechy jaknajbardziej chińskie. Powitały go też na to oklaski, gdy się zjawił jako sędzia Czu-Cru, chociaż poznano go dopiero po głosie, tak się schińszczył; grał oczywiście wspaniale, tworząc wraz z p. Jasińską i pp. Relskim i Żukowskim, element komiczny sztuki.

P. Lelska dostała pierwszy raz tak „pontową" rolę i wywiązała się z niej starannie. Ma miły, słodki głos, dużo miękkości i poezji, właśnie do takiej roli odpowiedniej. Ślicznie i lekko zagrała scenę dwornego flirtu z księciem Pao w pierwszym akcie, a dramatyczne sceny w sądzie, oraz na drodze, gdy pada w śniegu pod ciężarem kłody, zmęczenia i rozpaczy wykazały że w młodej artystce tetą niemałe wartości sceniczne, które warto umiejętnie rozwijać. Najbardziej „chińsko" (chociaż wszystkie panie miały ładne i stosowne stroje), wyglądała p. Frenklówna, Ji Pej, żona pierwszego stopnia mandaryna Ma. Zupełnie była jak z rysunku wazonu z laki, grała przytem swą rolę złego demona ze znanym talentem dramatycznym, tak rzadko znajdującym, niestety, zastosowanie w Lutni. Doskonałe typy dali p. Kawczyński, jako właściciel herbaciarni Tong, a p. Malinowski w roli mandaryna Ma, był tak przerażający, że charakterystyka przeszedł wrażenie masek teatrów chińskich. Książę Pao w interpretacji p. Opolskiego miał odpowiednio do intencji autora dużo tkliwej poetyczności. P. Dąbrowski jako Czang-Ling dał skończoną postać wykolejeńca i miał wielką siłę dramatyczną w masce i grze. Scena, gdy oboje z siostrą spotykają się u drzwi oberży, jest istotnie piękna i zagrana była znakomicie. Reszta zespołu dostrajała się starannie do stylu całości i w rezultacie otrzymaliśmy widowisko zajmujące, o treści szlachetnej, ciekawe pod względem obyczajowości, tak dalekiej pozornie, a tak podobnej do naszej. Że przytem grano, bodaj po raz pierwszy, w Lutni bez suflera, więc triumf zespołu lutniowego był zupełny, to też licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała artystów.

Hro.

Miłosierdziu społeczeństwa.

— Dwoje staruszków, wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach życiowych. Oboje bez żadnej pracy, bez kawałka chleba, mieszkania, grozi im bowiem lada chwila wyrzucenie na bruk z ciasnej i ciemnej suteryny, w której mieszkają kątem.

Polecamy ich gorąco naszym czytelnikom.

Życie gospodarcze.

Z rolniczego ruchu spółdzielczego woj. wileńskiego i nowogródzkiego.

W dn. 18 bm. w sali Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie odbyło się trzecie doroczne zebranie okręgowe spółdzielń, zrzeszonych w okręgu wileńskim Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielń Rolniczych.

Na zjeździe w charakterze gości byli: p. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz, p. wojewoda nowogródzki Beczkowicz, dyrektor Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego p. Maculewicz, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Łączyński oraz szereg innych osób przedstawicieli instytucyj pokrewnych organizacjom obradującym.

Po zagajeniu obrad przez przedstawicieli Rady Naczelnej Związku Polskich Spółdzielń Rolniczych powołano na przewodniczącego zebrania p. Malskiego. Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazd wysłuchał szeregu gorących powitań, wygłoszonych przez obecnych na zebraniu gości.

Pierwszy witał zjazd p. wojewoda wileński Wł. Raczkiewicz, który, nawiązując w swem przemówieniu do wielkiego budownictwa, iż czasy dzisiejsze są to czasy wysiłku w pracy, nawoływał obecnych do dalszego wytrwania w tym wysiłku, aby przyszłe wyniki działalności były jeszcze większe, niż obecne.

W dalszym ciągu głos zabrał p. woj. nowogródzki Beczkowicz, podnosząc znaczenie wychowawcze organizacyj spółdzielczych i życząc im pomyślnej pracy w przyszłości. W imieniu Wileńskiego Oddziału Państwowego Banku Rolnego przemawiał dyrektor p. Maculewicz, który podkreślił istnienie ścisłej współpracy między Państwowym Bankiem Rolnym, a spółdzielniami rolniczemi w dziedzinie zasilania w kredyt krótkoterminowy lokalnych organizacyj spółdzielczych. Stwierdzają to wymownie cyfry, gdyż 75% t. j. 5 milj. złotych kredytu krótkoterminowego zostało wypożyczonych za pośrednictwem spółdzielń typu „Jednoczenie" i 1 mil. złotych — za pośrednictwem spółdzielń związku „Unja". W końcu p. Maculewicz, nawiązując do zasady, iż wszelki kredyt opiera się na zaufaniu, zaznaczył, że spółdzielnie rolnicze mają w Państwowym Banku Rolnym na podstawie ubiegłych doświadczeń zaufanie nieograniczone—to znaczy, że każda spółdzielnia rolnicza, skoro uzyska dodatnią opinję swej zwierzchności związkowej kredyt w Państw. Banku Rolnego — niewątpliwie otrzyma.

Referat w sprawie dotychczasowego rozwoju i stanu spółdzielń rolniczych, zrzeszonych w okręgu wileńskim, wygłosił dyrektor Okręgu A. Kokociński. Referent na podstawie ścisłego materjału cyfrowego stwierdził widoczny rozwój prawie wszystkich typów spółdzielń istniejących na terenie Okręgu.

Z ogólnych warunków ułatwiających pracę w spółdzielniach, p. Kokociński podnosił pewną zmianę w nastrojach społecznych w kierunku przebudzenia się większej samodzielności i oparcia się na własnych siłach — stąd wynikła więcej intensywna praca w spółdzielniach i zwiększenie ich liczby. Pozatem wywarło doniosły wpływ dodatni zupełnie słuszne zwiększenie ostatnio przez rząd opieki nad rolnictwem.

Przechodząc do działalności okręgu w okresie sprawozdawczym (od 1 XI 1926 do 1 XI 1927 r.), referent zaznaczył, iż praca na terenie okręgu szła przedewszystkiem w kierunku organizacji nowych spółdzielń, przeważnie przetwórczych. Ta praca w kierunku „nasycania terenu, jest dzisiaj jeszcze daleko nie zakończona: obecnie bowiem okręg liczy przeszło 200 spółdzielń wówczas, gdy powinno ich być — zgórą 800.

Co do stanu poszczególnych form spółdzielni, to przedstawia się on na terenie okręgu w sposób następujący. *Kas Stefczyka* jest 153 — (60 przeszło w woj. wileńsk. i zgórą 80 w woj. nowogródzk.). Na 1-go stycznia r. ub. liczyły one 10 tys. zrzeszonych członków, na 1 stycznia r. b. 17.500 czł., a na 1 listopada r. b. 32.200 czł. z funduszem udziałowym, wynoszącym 728 tys. zł. i funduszem własnym 280 tys. zł. Kasy Stefczyka obecnie stopniowo się wzmacniają i w r. sprawozdawczym przyczyniły się wydatnio do rozwoju nowozakładanych spółdzielń przetwórczych. *Spółdzielń mleczarskich* czynnych jest 41, w stadjum organizacji — 79.

Wytwórczość mleczarń, biorąc porównawczo w r. ub. i w r. b. jest następująca:

1926 r. wytworzono 619 tys. litr. mleka, 28 tys. klg. masła, 119 tys. zł. wypłacono dostawcom.

1927 r. wytworzono 3 mil. 113 tys. litrów mleka, 139 tys. klgr. masła. 619 tys. zł. wypłacono dostawcom.

W przewidywaniu, iż w roku przyszłym wytwórczość mleczarń przekroczy znacznie zapotrzebowanie rynku lokalnego okręg wileński jest zajęty sprawą organizacji przyszłego eksportu.

Kilka spółdzielń jajczarskich zapoczątkowało w r. b. skup jaj, lecz bez widocznych skutków.

Spółdzielnie rolniczo-handlowe—czynnych jest na terenie 9, oraz 4 znajdują się w stanie likwidacji, możliwie, iż 2 z nich zostaną uratowane. Mimo to należy stwierdzić, iż w dziedzinie ruchu spółdzielczego rolniczo-handlowego ostatnio również daje się zauważyć pewną poprawę sytuacji.

Z innych typów spółdzielń istnieją na terenie okręgu *2 spółdzielnie przeróbki słomy lnianej*. Ten rodzaj spółdzielni ma przed sobą widoki rozwoju. Przemawiają zatem: 1) żywe zainteresowanie tą sprawą ludności oraz 2) wysoka dochodowość uprawy lnu.

Pozatem na terenie okręgu zarysowuje się powstanie spółdzielń owocarskich i budowlanych.

W końcu referatu p. Kokociński zwrócił uwagę zebranych na konieczność otoczenia szczególną opieką wiosek skomasowanych, gdyż udostąpnienie zdrowego kredytu oraz zorganizowanie spółdzielń przetwórczych miałoby dla nich doniosłe znaczenie gospodarcze.

W dalszym ciągu piękny referat, jak co do treści, tak i pod względem formy wygłosił ks. prałat W. Bliziński, zaznajamiając zebranych z działalnością spółdzielń i organizacyj rolniczych w Liskowie. Prelegent w sposób niezmiernie prosty i ujmujący zobrazował na przykładzie Liskowa, jak w drodze wytrwałej pracy w gromadzie można osiągnąć poprostu nie do uwierzenia doniosłe rezultaty pod względem ekonomicznym i kulturalno-oświatowym.

Trzeci treściwy referat na temat pożyczki zagranicznej, stabilizacji złotego i wynikającej stąd pomyślnej konjunktury w dziedzinie gromadzenia oszczędności miał dr. T. Kłapkowski.

Po dokonaniu wyborów członków Rady Okręgu, wspólnej dla woj. wileńskiego i nowogródzkiego obrady zjazdu zostały zakończone.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Kontyngent restauracyj i sklepów wódczanych.** Przez odnośne władze skarbowe na województwo wileńskim przyznany został następujący kontyngent sklepów wódczanych i restauracyj. Kontygent ten wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1928 roku i wynosi 229 sklepów wódczanych i 142 restauracje (s)

— **Kurs jajczarstwa.** Jak się dowiadujemy, staraniem Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielń Rolniczych zorganizowany zostanie w drugiej połowie stycznia 1928 r. kurs jajczarstwa dla rolników Ziem Wschodnich. (s)

— **Udział Wilna w powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu.** Z ramienia Głównego Dyrektora Działu Kultury Powszechnej Krajowej Wystawy w Poznaniu p. Jerzego Warchołowskiego odbyło się w Wilnie organizacyjne posiedzenie Miejskiego Komitetu pomocniczego, w skład którego weszli p.p. prof. Cezarja Ehrenkreutzowa, Jerzy Hoppen, Bronisław Jamontt, prof. Juljusz Kłos, Bonawentura Lenart, Tymon Niesiołowski, Michał Rouba, prof. Ferdynand Ruszczyc i prof. Ludomir Sleńdziński.

Zadaniem Komitetu będzie zorganizowanie na Powszechnej Wystawie w Poznaniu działów architektury, malarstwa, rzeźby, grafiki, sztuki stosowanej i sztuki ludowej z Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Giełda wileńska z dn. 19 XII b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.87—8.86
Ruble złote	4,71—4,70½
Dolarówka, 5 dol.	66.—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	61,40—61,20

Giełda warszawska z dn. 19.XII b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Dolary	8,88	8,86
Holandia	360,50	359,60
Londyn	43,515	43,41
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,095	35,01
Praga	26,415	26,35
Szwajcarja	172,14	171,71
Wiedeń	125,85	125,54
Włochy	48,385	48,26

Papiery procentowe:

Dolarówka 64,25—53,25. Pożyczka dolarowa — 83,50. Pożyczka kolejowa 102,50—103,25. 5% pożyczka konwersyjna 66,25. Konwersyjna kolejowa 61,50. Listy i Obligacje Banku Gosp. Krajowego 92,00—93,00. Listy Banku Rolnego 93,00. 8% ziemskie 52,50. 4,5% ziemskie 57,00

KRONIKA.

Wtorek **20** grudnia

Dziś: Teofila i Zenona M.
Jutro: Tomasza Ap.
Wschód słońca—g. 7 m. 36
Zachód „ g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 20 b. m.

Jundziłła — Mickiewicza 33.
Domańskiego — Dominikańska 14.
Szyrwindta i Turgiela — Niemiecka.
Mańkowicza — Piłsudskiego, róg Nowogródzkiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 19 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia —19° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający północno-wschodni. Pogodnie. Minimum na dobę —21 Cels.

Tendencja barometryczna—wzrost ciśnienia

MIEJSKA.

— **W sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych.** Na skutek starań kupców wileńskich w sprawie rozłożenia na raty zaległości podatkowych Izba Skarbowa postanowiła wydać specjalny cyrkularz, ze wskazaniem w jakich wypadkach petenci będą mogli korzystać z prawa spłaty na raty swych zaległości. (s)

— **Wydział przemysłowy w Magistracie.** W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 czerwca 1927 roku, o prawie przemysłowem—Magistrat m. Wilna na posiedzeniu wczorajszem uchwalił zorganizować w Magistracie wydział przemysłowy. Kierownictwo nowego wydziału obejmie wice-prezydent miasta p. inż. W. Czyż. Projekt organizacji tego wydziału już został opracowany przez wice-prezydenta Czyża.

— **Miesięcznik statystyczny.** Jak się dowiadujemy, wydział statystyczny Magistratu, którego kierownictwo spoczywa w rękach wiceprezydenta miasta p. Czyża, zamierza w najbliższym już czasie przystąpić do wydawania wileńskiego miesięcznika statystycznego p. t. „Wiadomości statystyczne". Zaznaczyć należy, iż potrzeba tego rodzaju pisma jest bardzo odczuwana. To też inicjatywę w tym względzie wiceprezydenta Czyża powitać należy z uznaniem. (s)

— **O subsydjum.** Towarzystwo Ochrony Kobiet zwróciło się onegdaj do Magistratu z prośbą udzielenia jednorazowego subsydjum na cele Towarzystwa. Ze względu na bardzo doniosłe znaczenie, jakie odegrywa akcja wzmiankowanego T-wa przypuszczać należy, iż Magistrat prośbę tę załatwi przychylnie. (s)

Wieści z kraju.

— KRAŚNE NAD USZĄ. **Przeniesienie ppłk. Pytla do armji.** Za kilka dni mamy pożegnać d-cę 10 B. O. P. ppłk. Pytla. Odchodzi on na zast. pułku do armji. Fakt ten pogrąża w szczery smutek i głęboki żal nietylko mieszkańców miasteczka, lecz i wszystkich tych, którzy zamieszkują na terenie operacyjnym powierzonego mu bataljonu.

Odjeżdża nam człowiek, który swoją inicjatywą, energją i pracą zasłużył się niezmiernie dla miasteczka, wynosząc go na poziom kulturalny o całe niebo wyżej niż było ono przed wojną. Dzięki niemu mamy zbudowaną i uruchomioną spółdzielnię wojskową, „Dom Ludowy", kasyno oficerskie i podoficerskie, mamy duży, ładny — zaopatrzony w konieczne rzeczy — plac sportowy, na nim zawody piłki nożnej, zawody lekkoatletyczne, mamy kino, przedstawienia teatralne i inne zdobycze kultury, które zaszczepił on w naszem miasteczku.

Uczynił to w bardzo krótkim czasie, bo niespełna w ciągu trzech lat.

A w tym czasie nie wywołał swojemi zarządzeniami najmniejszego antagonizmu pomiędzy ludnością miejscową, a wojskiem, a swojem postępowaniem żadnego zgrzytu niezadowolenia w stosunku do siebie.

Odwrotnie zjednał sobie li tylko sympatję i szacunek za łagodne i taktowne postępowanie oraz wywołał uznanie za swoje zdolności organizacyjne i twórczość.

Żegnamy go jako budowniczego miasta Kraśnego, jako jego wodza duchowego jako jego największego obywatela.

Zapisał się on w kronikach miasta zgłoskami dużemi, złotemi.

Życzymy jemu powodzenia w życiu i pracy, a sobie powrotu do nas. Cześć i chwała Mu! *Macki.*

— **Rozdawanie kaszy dla ubogiej ludności m. Wilna.** W numerze poprzednim podaliśmy wzmiankę, iż Magistrat m. Wilna postanowił przyjść z pomocą bezrobotnej i ubogiej ludności stale zamieszkałej na terenie miasta Wilna i w tym celu organizuje akcję bezpłatnego rozdawnictwa kaszy. Obecnie możemy już podać, iż terminy składania podań zostały już ustalone w sposób następujący:

nazwiska bezrobotnych, rozpoczynające się od A i B—28 b. m.; 29—C, D; 30—G, H; 31—J, I; 2 stycznia—litery K, L; 3—Ł, N; 4—N, O; 5—P, R; 7—S; 8—T, U i 9—W, Z, Ż.

Podania kierować należy do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu m. Wilna (Dominikańska 2).

Kwity na odbiór kaszy mogą otrzymać osoby uprawnione na 3-ci dzień po złożeniu „podania. (s)

— **Godziny handlu w dni przedświąteczne.** Stowarzyszenie Kupców zawiadamia, że w dn. od 19—23. XII. włącznie Min. Pracy i O. Sp. zezwoliło na przedłużenie dnia pracy o 2 godziny, a Magistrat o 2 godz. w handlu.

Sklepy więc będą w tych dniach otwarte do 9 wieczorem.

— **Słaby ruch przedświąteczny.** W związku ze zbliżającemi się świętami Bożego Narodzenia kupcy wileńscy rozliczali na silne wzmożenie obrotu handlowego.

Narazie jednak ruch przedświąteczny jest minimalny i nawet w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy narzekano na zastój, tegoroczne zakupy z tego samego okresu czasu są o wiele mniejsze. Tłumaczy się to ogólną drożyzną i brakiem pieniędzy wśród średnich warstw ludności.

— **Mrozy przyczyną drożyzny.** Szalejące od kilku dni silne mrozy, spowodowały wstrzymanie szeregu dostaw żywności do miasta. W związku z tem daje się zauważyć wzrost cen na niektóre artykuły. Obecnie odczuwany jest w mieście brak jajek. Jednocześnie szereg kooperatyw w Wilnie zakupiło transporty jabłek na święta, jednak ze względu na mróz owoców nie dostarczono.

— **Wilja stanęła.** Szalejący od kilku dni mróz, dochodzący do 25° nareszcie zdołał opanować Wilję. Onegdaj Wilja całkowicie stanęła. Narazie komunikacja przez rzekę po lodzie, ze względu na jego cienką warstwę jest niebezpieczna, na co zwracamy uwagę czytelników.

— **Choinki.** W związku ze zbliżającemi się świętami ukazały się już na placach tradycyjne choinki.

Narazie prawie nikt ich nie kupuje, gdyż choineczki są bardzo niskie, ale zato ceny wysokie, każdy więc oczekuje nowego transportu choinek, mając nadzieję, że będą tańsze.

— **Plac Katedralny — Pośpieszka.** Jak się dowiadujemy wkrótce zostanie uruchomiony jeszcze jeden autobus na linji Plac Katedralny — Pośpieszka.

Dotychczas na linji tej kursowało 18 autobusów, które co 7 minut odchodziły z przystanku na Placu Katedralnym. Obecnie jak słychać odnośne władze administracyjne mają zamiar zarządzić 5-cio minutową przerwę.

Jak nas poinformowano dla utrzymania normalnego ruchu na powyższej linji potrzeba jest najmniej 23 autobusy, wtedy przerwy w kursowaniu wynosiłyby 2 minuty.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Dziennik Urzędowy Kuratorjum Szkolnego.** Ukazał się Dziennik Urzędowy Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego z datą 10 grudnia b. r.

— **Władze szkolne a wybory.** Ministerstwo W. R. i O. P. nadesłało do odnośnych władz szkolnych okólnik w sprawie nieczynienia funkcjonarjuszom i personelowi nauczycielskiemu przeszkód w przyjęciu zaproponowanych im ze strony władz administracji ogólnej stanowisk członków Komisyj Wyborczych, względnie obowiązków instruktorów.

— **Wizytacja prywatnych powszechnych szkół żydowskich.** W ostatnich dniach odbyła się wizytacja prywatnych szkół powszechnych w Wilnie z językiem wykładowym żydowskim i hebrajskim.

Wizytację przeprowadzili: inspektor szkolny w Wilnie Chłopicki oraz wydelegowani z ramienia Kuratorjum p. o. wizytatora Starosciak i p. dr. Hirschberg.

Z POLICJI.

— **Zmniejszenie godzin służby posterunkowych.** W związku z silną falą mrozów, jakie ostatnio nawiedziły Wileńszczyznę — władze policyjne wydały aż do odwołania zarządzenie, na podstawie którego służba posterunkowych zmniejszona została z 4 godzin do 2. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Wesołe święta rodzin robotniczych.** Jak się dowiadujemy właściciele szeregu fabryk wileńskich, w tem większość tartaków, postanowili wypłacić płace robotnicze „normalnie" t. zn. jak zwykle w sobotę.

W związku z powyższem w szeregu tartaków robotnicy zaprotestowali, domagając się wypłaty pieniędzy przynajmniej we czwartek, co umożliwiłoby nabycie choćby niezbędnych na święta produktów żywnościowych. Narazie fabrykanci nie zgodzili się na wcześniejszą wypłatę przedświąteczną.

Jeżeli robotnikom nie uda się uzyskać zgody fabrykantów, to żadne święta będą miały rodziny robotnicze.

Powyższem zainteresuje się zapewne Inspektorat Pracy, przychodząc z pomocą robotnikom.

— **Wypłata zasiłków bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Dziś 20 b. m. Biuro Funduszu Bezrobocia (Subocz 20-a) dokona bezrobotnym pracownikom umysłowym wypłaty zasiłków za miesiąc grudzień. (s)

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk.** Dnia 22 b. m. we czwartek o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. (Zamkowa 11) odbędzie się kolejne, miesięczne, naukowe zebranie Towarzystwa, na którem prezes T-wa, rektor Alfons Parczewski wygłosi odczyt p. t. „Polityczne i narodowe straty Polski na Zachodzie w wiekach średnich i następnych".

Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Z zebrania organizacyjnego „Patronatu Więziennego".** W dniu 18 grudnia 1927 roku w sali Sądu Apelacyjnego w Wilnie odbyło się walne zebranie organizacyjne Towarzystwa „Patronat Więzienny", mające na celu opiekę nad więźniami.

Zebranie było liczne. Przewodniczył dyrektor Izby Skarbowej pan Jan Malecki. Sekretarzował podprokurator R. Rauze.

W imieniu Komisji Organizacyjnej Towarzystwa pan prokurator przy Sądzie Apelacyjnym St. Pliszczyński wygłosił szczegółowe sprawozdanie z prac Komisji, która opracowała statut zatwierdzony w dniu 23 czerwca 1927 roku przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Po zapoznaniu przez Naczelnika K. Jocza treści statutu oraz dyskusji, przystąpiono do wyboru władz Towarzystwa. Do zarządu weszli: K. Świątecki, adw. Łuczyński, prof. Wróblewski, p. p. Jundziłłowa, J. Sumorokowa, H. Sztukowska, Truszkowska, W. Hołownia, delegat Rady Adwokackiej S. Sadkowski. Do Komisji Rewizyjnej: wice-prezes Sądu Ap. L. Bochwic, dyrektor J. Malecki i delegat prok. gen. A. Kopeć.

NADESŁANE.

— **Dwudziestopięciolecie Ośmioklasowej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców w Lublinie.** Ośmioklasowa Szkoła Handlowa Męska Zgromadzenia Kupców im. Vetterów w Lublinie w dniu 7 listopada r. b. skończyła dwudziestopięciolecie swojego istnienia. Ma ona bogaty dorobek wychowawczy i społeczny z tego ćwierćwiecza. Liczba samych abiturjentów wynosi dotąd 348 osób. Rady: Opiekuńcza i Pedagogiczna Szkoły postanowiły ten moment życia uczelni zaznaczyć obchodem, który ze względów praktycznych odłożono do dni 7 i 8 stycznia 1928 roku. Z obchodem tym zamierzono połączyć zjazd wszystkich wychowańców szkoły, z których bardzo wielu zajmuje różne placówki pracy, a zjazd ma na celu obok wzajemnego zbliżenia i poznania się różnych roczników powołanie do życia stałej organizacji czyli t. zw. Koła Wychowańców Szkoły.

Wyłoniony z inicjatywy Rady Opiekuńczej i Pedagogicznej Komitet, przebywający w Lublinie — rozpoczął prace przygotowawcze do obchodu jubileuszowego i zjazdu; a na wstępie zwraca się niniejszem do wszystkich wychowańców szkoły z prośbą o nadesłanie adresu oraz o zadeklarowanie swego przyjazdu i uczestnictwa w obchodzie i koleżeńskim zjeździe 7 i 8 stycznia 1928, przyczem Komitet zaznacza, że sekretarjat jego mieści się w 8-klasowej Szkole Handlowej Męskiej w Lublinie przy ul. Bernardyńskiej 14.

W Wilnie Zarząd Koła Lubliniaków proszony jest o zwrócenie uwagi odnośnych swych członków na odezwę niniejszą. Organy zaś prasy proszone są o łaskawy przedruk powyższego.

— **Podziękowanie.** Przewiel. Duchow., reprezentowanemu przez J. E. Biskupa Dr. Władysława Bandurskiego, ks. Rektora Leona Hryniewskiego, Przedstawicielowi P. Ministra Poczt i Telegrafów Panu Podsekretarzowi Stanu inż. Włodzimierzowi Dobrowolskiemu, Prezesowi Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Warszawie P. inż. Kazimierzowi Zajglerowi, Przedstawicielom Władz państwowych i wojskowych, Panu Wojewodzie Wileńskiemu Władysławowi Raczkiewiczowi i Panu Generałowi Bolesławowi Popowiczowi oraz oficerowi łączności przy Dyrekcji Panu majorowi Z. Ertlowi. Przedstawicielom Władz samorządowych, Panu Prezydentowi miasta Wilna Józefowi Folejewskiemu i Vice-prezydentowi miasta Wilna Panu inż. Witoldowi Czyżowi, Panom Naczelnikom Wydziałów i Kierownikom Oddziałów oraz całemu personelowi Dyrekcji, a w szczególności p. p. F. Babickiemu, inż. A. Kowaleńce, W. Korskiemu, Z. Zaleskiemu, i P. P. Naczelnikom i pracownikom urzędów pocztowych w Wilnie i z prowincji, Przedstawicielowi Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej p. Prezesowi Zarządu Okręgowego w Wilnie Edwardowi Rakowiczowi i Vice-prezesowi E. Markiewiczowi oraz członkom Zarządu Okręgowego i Kół Miejscowych Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów. Prezesowi Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie p. inż. W. Niewodniczańskiemu. Kółku śpiewaczemu pocztowców „Radjo", Olszewskiemu i Sutkowskiemu za tak wzruszające pienia żałobne oraz licznym przyjaciołom znajomym i krewnym a w szczególności pracownikom pocztowym oraz wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi prochom ś. p. męża mego inż. Mieczysława Ciemnołońskiego Prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać"

6200 Pogrążona w żalu wdowa i synowie.

SAMORZĄDOWA.

— **Posiedzenie Sejmiku pow. wileńsko-trockiego.** W dniu 15 b. m. o godzinie 10 rano w lokalu Wydziału Powiatowego przy ul. Wileńskiej odbyło się pod przewodnictwem starosty p. Witkowskiego posiedzenie Sejmiku pow. wileńsko-trockiego, które w pierwszym rzędzie poświęcone było sprawom wyborczym, t. zn. wyborowi członków komisyj wyborczych do Okręgu Wyborczego Nr. 63.

W rezultacie zarządzonego przez przewodniczącego głosowania, jako członkowie do komisji weszli p. p. Bolesław Węckowicz i Jan Bohdanowicz. Jako zastępcy wybrani zostali p. p. Antoni Gwiazda i Michał Kruszowski.

W dalszych rozważaniach Sejmik przystąpił do rozpatrzenia opracowanego już planu sieci dróg komunikacyjnych na rok budżetowy 1928—1929. Uchwalono opracowany projekt zatwierdzić. Projekt ten zawiera plan rozbudowy już istniejących linij komunikacyjnych w pow. wileńsko-trockim oraz budowy nowych dróg, które przyczynić się mają do gospodarczego i kulturalnego rozwoju powiatu trockiego.

Następnie Sejmik przystąpił do rozpatrzenia następnego punktu porządku dziennego, dotyczącego sprawy dotacyj na cele samorządu ze strony Państw. Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych. W rezultacie obrad uchwalono zwrócić się za pośrednictwem wojewody wileńskiego p. Władysława Raczkiewicza z prośbą o dotację na cele samorządowe z sum nadbudżetowych Państw. Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych.

Uchwała powyższa stoi w związku z przepisami przewidującemi, iż nadwyżki budżetowe, uzyskane przez Państw. Zakł. Ubezpieczeń Wzaj., przeznacza się na cele samorządu.

W końcu Sejmik rozpatrzył cały szereg aktualnych spraw bieżących z dziedziny gospodarki samorządowej pow. wileńsko-trockiego i po przemówieniach członków Sejmiku wyniósł odpowiednie uchwały.

Z KOLEI.

— **Wagon sypialny przy pociągu osobow. Wilno—Warszawa.** Stosownie do życzenia sfer handlowych i przemysłowych w Wilnie, począwszy od dnia 20 b. m. będzie kursował pomiędzy Warszawą a Wilnem, przy pociągu osobowym Nr. 711/712, wagon sypialny III-ej klasy.

Pociąg ten odchodzi z Warszawy (dworzec wileński) o godz. 20.35 i przychodzi do Wilna o godz. 7.45.

Z Wilna odjazd o godz. 19.00—przyjazd do Warszawy (dw. wileński) o godz. 5.50.

Wobec tego, iż pociąg przychodzi do Warszawy zbyt wcześnie, Ministerstwo Komunikacji zgodziło się, by pasażerowie mogli pozostać w wagonie, po przybyciu do Warszawy, do g. 7.30.

RÓŻNE.

— **Sprostowanie.** W związku z notatką w „Kurjerze Wileńskim" z dnia 15.XII. b. m. pod tytułem „Sprawy szkolne", Komisja Zarządu Głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Ziemi Wileńskiej zastrzega się co do treści powyższej notatki, uważając ją za nieścisłą w pierwszych punktach z tytułu przepisów prawno-służbowych oraz dopatruje się w niej tendencji, mającej na celu przypisywanie autorstwa organizacji.

Dobosz Stanisław
prezes Zarządu Komisji Zw.
P. N. Szk. Powsz. w Wilnie.

Z POGRANICZA.

— **Inspekcja oddziałów K. O. P-u.** Dowódca 6 Brygady K. O. P-u pułk. Górski wyjechał onegdaj na inspekcję oddziałów 29 baonu K. O. P-u w rejonie Suwałek. (s)

Ostatni dzień wydawania fantów Loterji Akademickiej.

Wojewódzki Wileński Komitet VI-go „Tygodnia Akademika“ podaje do ogólnej wiadomości, że dziś 20-go grudnia r. b. upływa ostateczny termin odbiora wygranych fantów tegorocznej Loterji Akademickiej. 20 XII r. b. po godz. 8 wiecz. nieodebrane fanty stają się własnością Wojewódzkiego Wileńskiego Komitetu VI-go „Tygodnia Akademika“. Fanty znajdują się w lokalu Ogniska Akademickiego, ul. Wielka 24, wydawanie między godz. 5—8 wiecz

Teatr i muzyka.

— **„Reduta“ na Pohulance. Betlejem Ostrobramskie.** Dnia 25 XII b. r. o godz. 20-ej odbędzie się w Reducie na Pohulance premjera sztuki „Betlejem Ostrobramskie“ Tadeusza Łopalewskiego.

— Dnia 26 XII b. r. o godz. 12-ej przedstawienie dla dzieci i młodzieży „Noc św. Mikołaja“ M. Szukiewicza na rzecz ubogiej dziatwy przedmieść m. Wilna, które urządza Narodowa Organizacja Kobiet.

— O godz. 16-ej komedja Al. Fredry „Zemsta“.

— O godz. 20-ej Betlejem Ostrobramskie.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia“). „Kredowe koło“**, pełna poezji bajka chińska Klabunda.

— **Ostatnia premjera.** W piątek Teatr Polski daje ostatnią premjerę przed świętami. Będzie nią brawurowa farsa Laufsa „Dom warjatów“.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
ŚRODA 21 grudnia.

17.25.—17.40. „Kwadrans akademicki“ tygodnik mówiony Bratniej Pomocy U. S. B.
17.45.—18.10. „O pustyni libijskiej“ odczyt z działu „Podróże i przygody“ wygłosi prof. Uniw. Warsz. Włodzimierz Antoniewicz.
18.10.—19.00. Koncert popołudniowy orkiestry wileńskiej Polskiego Radja pod dyr. prof. Aleksandra Kontorowicza.
19.10.—19.35. „Wilno w walkach o wolność“ drugi z trzech odczytów (rok 1831) wygłosi Helena Romer.
19.35.—20.00. „Staroobrzędowcy“ odczyt z cyklu Wyznania na ziemiach wschodnich Rzplitej“ wygłosi p. Wiktor Piotrowicz.
20.00. Pogadanka radjotechniczna (odpowiedzi na listy) wygłosi zast. kierownika techn. Radjostacji Wil. Mieczysław Galski.
20.30. Transmisja z Warszawy.
Na zakończenie: Gazetka radjowa.

Na wileńskim bruku.

— **Nagłe zgony.** Zmarła nagle Marja Nita zam. przy ul. Ponarskiej 20.

— Zmarła nagle w dorożce Tekla Żukowska zam. przy ul. Lwowskiej 13.

Z sądów.

Afera biletów kolejowych przed sądem.

Mniej więcej przed półtora rokiem, przy kontroli biletów kolejowych na linji Wilno—Warszawa zauważono, że niektóre bilety 3-ej klasy mają ten sam numer. Wobec tego, iż każdy bilet musi mieć (tak jak pieniądze) numer inny, nasunęło to podejrzenie, że się ma do czynienia z jakiemś przestępstwem. Pierwotnie przypuszczano fałszerstwo, dalsze dochodzenie jednak ustaliło, że bilety są autentyczne, muszą przeto pochodzić z wytwórni biletów przy Dyrekcji P. K. P. Tu więc musiało się kryć źródło przestępstwa.

Zarządzono ścisłą obserwację i oto wkrótce zagadkę rozwiązano. Jerzy Szafrański, maszynista biletowy, na dwóch biletach stawiał jednakowe numery, czyli, jak to się mówi, bilety dublował; następnie oddawał je kasjerom na stacji kolejowej Wilno Ant. Wasiukiewiczowi i Janowi Mowisowi, którzy wybijali na nich stempel, Mazurkowicz zaś Piotr był pośrednikiem przy ich zbyciu. W ten sposób sprytnie obmyślana procedura toczyła się przez czas dość długi, przynosząc skarbowi państwa znaczne straty.

Tak mówi akt oskarżenia.

Rzecz prosta, że podejrzanych o nadużycie swych stanowisk służbowych posadzono za okienka, tylko tym razem nie kasowe, lecz więzienne. Sprawę zaś przekazano sądowi. I oto w dn. 16 i 17 b. m. była ona tematem rozważań Sądu Okręgowego w Wilnie.

Oskarżonych, którzy do winy się nie przyznali, bronili mecenasi: Engiel, Szyszkowski i Kulikowski. Pozatem powołano do sprawy przeszło 20 świadków.

Jak z powyższego sądzić by można było, aczkolwiek oskarżeni do winy się i nie przyznali, sprawa potoczy się gładko i wina zostanie im wkrótce dowiedziona.

Na przewodzie się jednak okazało, że sprawa bynajmniej nie jest tak prosta, a by ją rozwiązać i do prawdy dojść, dochodzenia dotychczasowe są niewystarczające. Sąd przeto po naradzie postanowił sprawę skierować ponownie do prokuratora, celem wznowienia śledztwa i ewentualnie poczynienie zmian w pierwotym akcie oskarżenia. A w kuluarach sądowych mówiono, że na ławę oskarżonych może nie jedna osoba jeszcze przybędzie.

Rozmaitości.

Zdjęcie filmowe niebezpieczniejsze od wojny.

Podczas wojny światowej porucznik angielski Keysor otrzymał krzyż „Victorji“ za niezwykłą odwagę, gdyż w czasie walk z Turkami na Gallipoli z narażeniem własnego życia odrzucał nieprzyjacielskie bomby gazowe, które wpadały do rowu strzeleckiego.

Niedawno temu porucznik Keysor powtórzyć miał swój czyn bohaterski przed aparatem filmowym. Niestety, bomby filmowe okazały się groźniejsze od rzeczywistych. Jedna z bomb eksplodowała przedwcześnie, raniąc przygodnego aktora filmowego dotkliwie na twarzy.

Miasta przyszłości.

Pewien Amerykanin uważał sobie za zadanie przedstawić współobywatelom swoim świat w r. 2000.

Najwięcej zajęła proroka amerykańskiego nowa szata miast światowych Nowego Jorku, Londynu i Paryża. Miasta te w ciągu przyszłych 70-ciu lat powiększą się znacznie. Liczba mieszkańców wzrośnie dwu lub trzykrotnie. Wiele domów prywatnych ustąpi parkom publicznym, a wśród zieleni pozostaną tylko budynki historyczne lub szczególnie piękne. Dla każdego rodzaju komunikacji zbudowane będą specjalne piętrowe jezdnie. Komfortowe mieszkania znajdować się będą pod ziemią. Ogromne wentylatory dostarczać będą świeżego powietrza, a sztuczne słońce potrzebnego światła. Ciepło czerpać będzie się za pomocą głębokich szachtów wprost z ziemi.

Ten sposób budowy zabezpieczy miasta przyszłości od wszelkich napadów nieprzyjacielskich eskadr lotniczych.

Silne lotnictwo to potęga państwa!

RADJOZDRADA.



— Znowu nie byłeś u nas wczoraj, Jędrusiu. Kochasz inną?
— A tak! Kocham ultradynę „Alko“ z Wileńskiej Pomocy Szkolnej. Tatuś nabył tam aparat. Mówię ci, cacko! Adres: Wileńska 38. 6205-0

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 27 stycznia 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 489 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Uhlany, gminy wojstomskiej, powiatu wilejskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 7 maja 1927 r. 6188/2267/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 8 lipca 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe: 1) około 88 ha gruntów nadziałowych, należących do gospodarzy wsi Pawlukańce, oraz celem zniesienia szachownicy, 2) około 92 ha gruntów folwarku Pawlukańce, własność Państwowego Banku Rolnego, 3) około 10 ha gruntów z majątku Sużany, własność Jana i Michała Tyszkiewiczów — wszystko gminy niemeńczyńskiej, powiatu wileńsko-trockiego, łącznie około 190 ha.

Powyższe orzeczenie uprawomocniło się dnia 22 listopada 1927 roku. 6189/2266/VI

Humor.



— Jak ci się podoba mój nowy portret.
— Jest do tego stopnia świetny, że mały Władzio, jak tylko go zobaczył, strasznie się przestraszył.

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Kurjerze Wileńskim“.

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. „Pogoń“, Druk. „Pax“, ul. Św. Ignacego 5, Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.